Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

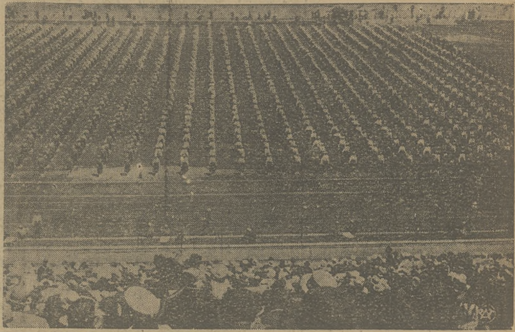
ROK XXVIII | Sobota 12 czerwca 1937 r. | Nr. 159

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ... Zł. 2.50

Z pobytu Pana Prezydenta R. P. w Bukareszcie





Reprodukujemy dalsze zdjęcia, związane z wizytą P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego w Bukareszcie. Zdjęcie na lewo przedstawia P. Prezydenta R. P., udającego się wraz z królem Karolem II na wielką rewię młodzieży rumuńskiej, zorganizowaną na cześć P. Prezydenta i z okazji 7 rocznicy powrotu na tron króla Karola II. Zdjęcie na prawo przedstawia rzut oka na stadion sportowy w Bukareszcie, podczas ćwiczeń młodzieży rumuńskiej, wykonanych w obecności Pana Prezydenta i króla Karola II.

Marsz. Tuchaczewski oskarżony o szpiegostwo

Sensacyjny proces b. dygnitarzy sowieckich

MOSKWA, 11.6. W dniu dzisiejszym przed trybunałem sądu najwyższego ZSRR rozpoczął się sensacyjny proces przeciw b. dygnitarzom sowieckim.

Na ławie oskarżonych zasiedli: marszałek Tuchaczewski, Putna (b. attache wojskowy ZSRR w Londynie), Jakir, Uborewicz, Kork, Eideman, Feldman i Primakow.

Jak donosi agencja TASS wyżej wymienieni oskarżeni są o naruszenie obowiązku wojskowego (przysięgi), zdrady ojczyzny, zdrady ludów ZSRR i zdrady czerwonej armii robotniczo-włościańskiej. Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również Gamarnika, który popełnił samobójstwo w kontaktach przeciwko państwu z kierującymi kołami wojskowymi jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSRR politykę.

Będąc na służbie szpiegostwa wojskowego tego państwa, oskarżeni systematycznie udzielali kołom wojskowym tego państwa informacyj szpiegowskich o stanie armii, prowadzili działalność sabotażową dla osłabienia potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować na wypadek napaści wojskowej na ZSRR klęskę armii czerwonej i mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w Zw. sowieckim władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów.

Wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy popełnienia przestępstw, które im są zarzucane.

Rozprawa trybunału jest tajna. Rozpoczęła się ona dziś o godz. 10 pod przewodnictwem prezesa sądu najwyższego ZSRR Ulricha i przy udziale członków trybunału: zastępcy komisarza ludowego obrony Alksnisa, marszałka Budiennego, marszałka Bluechera, szefa sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikowa i dowódców okręgów wojennych.

Komunikat TASS-a, donoszący o procesie wywołał w Moskwie ogromne wrażenie. Jak powszechnie twierdzą — państwem obcym, na rzecz którego marszałek Tuchaczewski i jego współtowarzysze z ławy oskarżonych prowadzili akcję szpiegowską są Niemcy.

Wrzenie w czerwonej armii

LONDYN. 11.6. Prasa angielska uważa, że sytuacja Stalina mimo masowych procesów i akcji terorystycznej, zwróconej przeciw opozycji, jest poważna, ponieważ arestzowanie wyższych wojskowych sowieckich wywołało wrzenie w czerwonej armii. Podobno Stalin nie mógł pojechać na Kaukaz na pogrzeb swej matki, obawiając się opuszczać stolicę.

„Morning Post" donosi o gorączkowo przeprowadzanych zmianach na tych stanowiskach w komisariacie wojny, które mają styczność z budową fortyfikacyj granicznych. Stalin usuwa przede wszystkim oficerów zawodowych, oraz oczyszcza armię czerwoną z żydów.

W Londynie panuje opinia, że w Rosji zanosi się na dyktaturę wojskową, na której czele stanie albo Stalin albo Woroszyłow. Decydującym momentem jest rozgrywka z grupą marsz. Tuchaczewskiego.

Stalin nie wziął udziału w pogrzebie swej matki przez wzgląd na znaczenie kryzysu wewnętrznego, jaki przeżywa obecnie Rosja sowiecka.

Antysemityzm w Ameryce

NOWY JORK, 11.6. Na dorocznym zjeździe oddziału żeńskiego American Jewish Congress w Nowym Jorku szereg mówców, zarówno żydów, jak i chrześcijan, podkreślał widoczny wzrost prądów antysemickich w społeczeństwie amerykańskim.

Senne posiedzenie senatu

20 ustaw załatwiono w 3 godziny

WARSZAWA, 11.6. Być może, że szalony upał wpłynął na to, że Senat wyczerpał obfity porządek dzienny posiedzenia, składający się z 20 punktów w niespełna trzy godziny. Żadna sprawa nie wywołała dyskusji, nawet rządowy projekt ustawy o przedłużeniu rządów komisarskich w stolicy, choć spodziewano się, że w tej materii rozprawa będzie zasadnicza.

Po referacie sen. Maciejewskiego, Senat przyjął projekt ustawy o zapewnieniu pracy i zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość, wprowadzając poprawki następujące: Zmianę stosunku zatrudnienia uczestników walk o niepodległość do zatrudnienia ogółu pracowników z 1 do 50 na 1 do 33. Prawo do zaopatrzenia przyznaje się osobom odznaczonym Krzyżem Niepodległości z mieczami, a nie zwykłym Krzyżem Niepodległości. Dodatek rodzinny ustalono w wysokości 20 proc. zaopatrzenia na żonę, oraz 10 proc. na każde dziecko. Górną granicę zaopatrzenia wdów i sierot podwyższono z 80 na 100 proc. zaopatrzenia zasadniczego. Senat przyjął projekt ustawy z poprawkami komisji.

Interpelacja sen. rab. Szorra

w sprawie procesu Chaskielewicza

WARSZAWA, 11.6. Sen. rabin dr. Szorr wniósł na dzisiejszym posiedzeniu Senatu interpelację do p. premiera i ministra spraw wewnętrznych oraz ministra sprawiedliwości w związku z niedawną sprawą Judki Chaskielewicza w warszawskim Sądzie okręgowym. Interpelant, cytując pewne zdania prokuratora Żeleńskiego, adwokatów Suchodolskiego i Wawrzyniaka, jak również przewodniczącego trybunału sędziego Posemkiewicza z ustnych motywów wyroku oświadcza, że wywody adwokatów stanowiły poniżenie ponad trzy milionowej ludności żydowskiej w Polsce, znieważenie wyznania prawnie uznanego i zarzewie krwawych wystąpień przeciwko tej ludności rzucane w atmosferze Przytyka, Mińska Mazowieckiego i Brzescia.

Sen. Szorr zapytuje rząd, a w szczególności ministra sprawiedliwości, jakie poczynił zarządzenia w stosunku do podległego mu prokuratora, który obarczył ciężkim oskarżeniem społeczeństwo żydowskie i jakie kroki poczynił celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych znieważenia religii żydowskiej na sali sądowej.

Ustawa o PAL

ODRZUCONA

WARSZAWA, 11.6. Komisja oświatowa Sejmu rozważała dziś rządowy projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Referent poseł Pochmarski w konkluzji obszernego referatu dochodzi do wniosku, że nie należy utrwalać egzystencji Akademii, w dotychczasowej jej formie, gdyż istnieje możliwość przekształcenia akademii na akademię sztuki, względnie nawiązania współpracy z Akademią Umiejętności. Wobec tego zaproponował odrzucenie rządowego projektu i uchwalenie na to miejsce krótkiej ustawy, przyznającej jedynie Akademii osobowość prawną. Min. Świętosławski zgodził się na wniosek sprawozdawcy. Komisja wniosek referenta odrzuciła.

Zmiany personalne

NA STANOWISKACH PAŃSTW.

WARSZAWA, 11.6. W niedługim czasie należy oczekiwać powołania dotychczasowego dyrektora Funduszu Pracy p. Dolanowskiego na stanowisko prezesa KKO m. Warszawy. Wakująca po nim stanowisko szefa Funduszu na razie nie będzie obsadzone. Obowiązki dyrektora pełnić będzie dotychczasowy jego zastępca p. Biesiekierski.

Opowiadają, że dyrekcję państwowej loterii liczbowej ma objąć p. Wardejn-Zagórski, b. starosta zawierciański.

CZYZBY KONIEC?...

Obrona pozycji księcia Windsoru

Londyn, czerwiec 1937 r.

Ceremonia ślubu cywilnego w obecności niezliczonego grona przyjaciół uświęcona przez błogosławieństwo udzielone przez skromnego, nieznanego dotąd proboszcza parafii w Darlington Rev. Jardine, zdawało się, zakończyła to, co prasa amerykańska lubująca się w superlatywach nazywała „największym romansem świata od czasów Kleopatry".

A jednak...

Horoskop zrobiony dla Edwarda VIII jeszcze w czasie, gdy nie było mowy o abdykacji, głosił: „Gwiazdy wskazują, że w czerwcu 1937 roku nastąpi w życiu króla wielka zmiana. Prawdopodobne małżeństwo. Poczem nastąpi okres idealnego szczęścia..." A dalej mówi horoskop tym razem jednak o b. pani Simpson: „Najważniejszy rok w jej życiu będzie 1938. W tym roku bowiem zdobędzie się ona na czyn wyjątkowo szlachetny".

Horoskopy są wogóle oparte na niedomówieniach, inaczej nie mogłyby się sprawdzić. Zaczekajmy więc do roku przyszłego, aby się przekonać, na czym polegać będzie ten wyjątkowo szlachetny czyn obecnej księżny.

A tymczasem widzimy, jak w miarę postępowania wypadków b. król zyskuje na popularności nietylko wśród obcych, ale wśród swych własnych poddanych, którzy w chwili abdykacji mieli dla niego prawie wyłącznie gorzkie słowa zawodu.

Dzisiaj troska tysięcy byłych jego poddanych jest tylko myśl, czy jego żona znajdzie się na wysokości zadania, aby zapewnić mu szczęście, kupione takim drogim kosztem i nie dopuści do tego, aby kiedykolwiek pożałował swej ofiary.

Narazie wielką przeszkodą do tego szczęścia jest właśnie to szerokie zainteresowanie się jego osobą. Przez ćwierć stulecia jako książę Walji zasłużył on sobie na popularność niemal we wszystkich częściach świata. Popularność ta może już nie w tak dodatnim znaczeniu, wzrosła od czasu jego małżeństwa. Ale właśnie ta popularność musi życie jego zrobić bardzo trudnym. Aparaty fotograficzne oraz natrętne wizyty poszukiwaczy nowin dla milionowych prasy nie dadzą mu spokoju do końca życia. Świat zdaje się zapomniał o królowej Życie, szukającej królestwa dla swego syna, zapomniał o „samotniku z Doorn" ponoć piszącym tam swe pamiętniki, zapomniał nawet o Haile Selassie — ale nie prędko, jeżeli wogóle, zapomni o b. Edwardzie VIII.

I dzisiaj stawia się nowe horoskopy, tym razem nie przez astrologów, ale przez publicystów a nawet polityków. Jeden z nich, a mianowicie Frederick L. Collins dochodzi do przekonania, że „duke of Windsor" należy do Imperium Brytyjskiego. Dzięki swemu doświadczeniu, dzięki osobistej sympatji, jaka posiada, może przedstawiciel jej w Ottawie, może jako wice-król Indji. I w tym wypadku napewno znajdzie on całkowite poparcie ze strony parlamentu, parlamentu, który obawiał się zo w roli króla, ale który powita go z radością w roli namiestnika.

Trzeźwy bardzo New York Times uważa, że cokolwiek się powiedziało o b. królu Edwardzie, nie może on pozostać w zapomnieniu. Jego miejsce zawsze będzie na tytułowej karcie. Błądzą ci, którzy się z tym nie liczą. Zabronienie rodzeństwu wzięcia udziału w ceremonji ślubu jak również pozbawienie tytułu jego żony stanowi właśnie jeden z tych błędów. Wszystko to zwiększa tylko sympatję dla b. króla.

A inne pismo amerykańskie, The New York Herald, idzie jeszcze dalej, pisząc, że:

„bojkot stosowany przez rząd angielski jest niezasłużony, Duke of Windsor całym swym zachowaniem się pełnym godności, swoją lojalnością i rezerwą dowiódł, że jest dojrzałym mężczyzną. Sprawa ta nie jest już tylko sprawą czysto polityczną, ale jest zagadnieniem czysto ludzkim i jako takie jest ono szeroko komentowane przez masy. I masy te wypowiedziały swój sąd. Nie omylimy się twierdząc — pisze The New York Herald — że sąd ten wypadł tak: stanowisko rządu brytyjskiego jest drobiazgowe, niesprawiedliwe i niezbyt szczęśliwe. I osoba księcia, tak bardzo kiedyś popularna, nabiera dzięki temu coraz większej życzliwości i uznania".

M. S.

Mordercą wywiadowcy Kędziory

jest młody Szczerbowski

PIŃSK. 11.6. Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, na podstawie zeznań szeregu naocznych świadków, zabójcą posterunkowego policji śledczej Kędziory w Brześciu nie jest Ajzyk Szczerbowski, a tylko syn jego 18-letni Welwel Szczerbowski, który w śledztwie przyznał się do mordu, wyjaśniając, że czynu tego dopuścił się powodowany chęcią zemsty za odebranie mu mięsa, pochodzącego z potajemnego uboju.

Zabójstwo, według zeznań Welwela Szczerbowskiego, zostało dokonane nożem rzeźnickim, a nie musatem, jak podała prasa. Nóż według wskazówek oskarżonego odnaleziono.

W stosunku do Ajzyka Szczerbowskiego śledztwo zostało umorzone. Jest on pociągnięty do odpowiedzialności tylko za zawodowe uprawianie potajemnego uboju.

Sprawa Welwela Szczerbowskiego, oskarżonego z art. 225 par. 1 będzie rozpatrywana najprawdopodobniej w dniu 15 bm.

Młody żyd jako główna wygrana

na osobliwej loterii

WILNO, 11.6. Wielką sensację wśród ludności żydowskiej w Duksztach wywołał fakt, który rzeczywiście dotąd się jeszcze chyba nigdzie nie wydarzył. Zorganizowano bowiem niezwykłą loterję, której główną wygraną jest Pinkus Lejba Wysypka.

Od dłuższego czasu na Wileńszczyźnie, a szczególnie w Duksztach, nie zawiera się małżeństw, gdyż miejscowe żydówki nie mają posagów.

Jeden z bardzo przystojnych młodych żydów, Pinkus Lejb Wysypka urządził więc loterję fantową, w której największą wygraną jest jego własna osoba. Losy są w cenie 5 zł. i jest ich 2000. Po rozsprzedaży, pod kontrolą miejscowego kahału nastąpi uroczyste losowanie. Żydówka, która wyciągnie szczęśliwy los poślubi Wysypkę i wniesie mu w posagu 10.000 zł.

Loterja na męża cieszy się wielkim powodzeniem i jak słychać w kołach żydowskich, najwięcej, bo aż 23 losy, zakupiła 63-letnia panna Fajga Cymerman.

Bohater wojny światowej ks. Mayer

aresztowany za kazanie

WIEDEŃ, 11.6. Wiedeńska „Reichspost" donosi z Monachium o aresztowaniu przez Gestapo (tajna niemiecka policja polityczna) Jezuity ks. Ruperta Mayera.

Ks. Mayer brał udział w wojnie światowej jako kapelan, otrzymując za swe bohaterskie zachowanie na polu walki krzyż żelazny I i II klasy. Z frontu ks. Mayer powrócił jako inwalida wojenny i współpracował z kanclerzem Hitlerem w jego walce z bolszewizmem, kilkakrotnie nawet przemawiając na wiecach wspólnie z Hitlerem. Gdy niedawno ks. Mayer obchodził srebrny jubileusz ślubów kapłańskich, kanclerz Hitler przesłał mu gratulacje.

Powodem aresztowania ks. Mayera, które nastąpiło bezpośrednio po nabożeństwie, **była odpowiedź, jaką dał w swym kazaniu na ostatnie przemówienie Goebbelsa.** Kazanie zostało wygłoszone w przepełnionym po brzegi kościele św. Michała. Ks. Mayer wyraził powątpiewanie w winę duchownych, oskarżonych obecnie w procesach obyczajowych, i protestował przeciw szkalowaniu kleru katolickiego. **Lepiej jest — mówił ks. Mayer — ponieść śmierć męczeńską, niż pozwolić na obrzucanie błotem honoru duchowieństwa**

Montownia samochodów

W GDAŃSKU

GDAŃSK, 11.6. Do Gdańska nadchodzą wiadomości, że niemieckie fabryki samochodów zamierzają jakoby uruchomić tam montownię.

Samochody, montowane w Gdańsku, miałyby być przeznaczone na rynek polski i rynki krajów bałtyckich.

Z uwagi na fakt, że W. M. Gdańsk leży w polskim obszarze celnym nowa montownia samochodów niemieckich nie mogłaby jednak powstać bez zgody polskich czynników miarodajnych.

Milion dolarów spadku

PO JEAN HARLOW

LONDYN, 11.6. Jak donoszą z Hollywood, pogrzeb głośnej artystki filmowej, Jean Harlow, odbył się jedynie w gronie najbliższych przyjaciół i znajomych. Słynna „platynowa blondynka" spoczywała w trumnie w skromnej białej sukience. Mimo, że do kaplicy cisnęły się tłumy ciekawych, do trumny nikogo nie dopuszczono. Zwłoki 26-letniej artystki złożono na tym samym cmentarzu, na którym pochowany jest Rudolf Valentino.

Po Jean Harlow pozostał majątek, oceniany na milion dolarów. Przypadnie on wyłącznie jej matce.

Matka sterylizowała córkę

BY UZYSKAĆ SPADEK

NOWY JORK, 11.6. Całe Stany Zjednoczone żyją pod wrażeniem sensacyjnego procesu sterylizacyjnego, który się odbył w tych dniach. W San Francisco skazano wyrodną matkę miss Anny Hewitt, która poddała swą córkę zabiegowi sterylizacji, motywując to jej niepoczytalnością. Jak się okazało, wyrodna matka uczyniła to dlatego, aby pozbyć się jedynej spadkobierczyni. Operację tę przeprowadzono w jednej z klinik pod pretekstem, że będzie to operacja oczu. Sąd skazał wyrodną matkę na 500.000 dolarów odszkodowania.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

62) —

Janince wystarczyło w zupełności czterdzieści osiem godzin do pozyskania serca Konkowej.

Po tygodniu Anna nie mogła już obejść się bez tej młodej towarzyszki, która czasem godzinami siedziała bez ruchu w ogrodzie, po czym brała w swoje wychudłe rączki spracowane dłonie starej Kaszubki i mówiła:

— Pani jest dla mnie taka dobra, pani Konkowa... Jestem u pani taka szczęśliwa!...

Mała zmieniała się z dnia na dzień. Jej zapadłe policzki poczęły się powoli zaokrąglać, a wpadnięte ramiona z biegiem czasu uzyskiwały normalne linie.

Krzątała się po domu i ogrodzie, wesoła i zawsze czynna, jakby miała potrzebę wyładowania nadmiaru energii.

Po sześciu tygodniach pobytu na Pomorzu Janinka nie była już ową chorowitą dziewczynką, którą Wanda Żytowiecka wyrwała z nędzy, ale śliczną panienką, wesołą i zawsze uśmiechniętą.

Gdy zbliżył się okres powrotu rybaków, Konkowa poczęła w podnieceniu oczekiwać syna. Nie rozmawiała teraz z Janinką o niczym innym, tylko o swoim Albercie, który jest taki dobry i taki odważny.

— Znasz już Józefa, moja mała — mówiła. — Albert jest taki sam, tak samo dobrze zbudowany, szeroki w barach i ma takie samo złote serce...

Wreszcie pewnego popołudnia, kiedy obie szły w ogrodzie, listonosz przyniósł telegram.

Stara kobieta przeczytała go szybko, po czym wręczyła Janince z szerokim uśmiechem szczęścia.

Telegram zawierał tylko dwa słowa: „Przyjeżdżamy jutro". Konkowa śmiała się i płakała równocześnie, powtarzając:

— Mój drogi Albert! Od tylu miesięcy nie uścisnęłam go!

Janinka, która skakała wprost z radości, przystanęła nagle i zapytała:

— Pani Konkowa, dlaczego zadepeszował: przyjeżdżamy jutro — czyż nie jest sam?

Kaszubka spojrzała na nią z wielkim zdziwieniem, jak gdyby dopiero teraz uderzyła ją treść depeszy.

— Prawda, moje dziecko, masz rację!

Po chwili namysłu dodała jednak:

— Najpewniej pomylili się na poczcie.

Nazajutrz rano Janinka wstała jeszcze wcześniej, niż zwykle i żywo krzątała się koło gospodarstwa, mimo protestów starej. W pewnej chwili Anna, która po raz co najmniej dwudziesty tego ranka wyglądała na szosę, krzyknęła:

— To napewno on idzie!

Janinka wybiegła przed dom, ale po chwili rzekła z nutą rozczarowania w głosie:

— Nie, to chyba nie on, bo jest ich dwóch!

Rzeczywiście na skrzyżowaniu dróg widać było dwie postacie: dorosłego człowieka i malca.

Anna wyprostowała się, blada z emocji.

— Albercie! — krzyknęła.

Po chwili stara kobieta i mężczyzna padli sobie w objęcia.

Janinka zauważyła stojącego za marynarzem chłopca. Wydawał się skrępowany tymi objawami czułości, którym przyglądał się w roli intruza.

Gdy odwrócił się, Janinka natrafiła na spojrzenie jasne i śmiałe. Instynktownie zbliżyli się do siebie, podczas gdy Anna, porwana matczyną tkliwością, tuliła syna, nie widząc nic poza nim.

Albert pierwszy wrócił do normalnego stanu.

(D. c. n.).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE

musi wzrosnąć!

Jutro obchodzony będzie w całej Polsce Dzień Spółdzielczości. W związku z tym zamieszczamy poniższy artykuł omawiający ruch Spółdzielczy w Polsce. — (Red.).

Mamy obecnie w Polsce około dwunastu tysięcy spółdzielni. Statystyka, przeprowadzona przez Radę Spółdzielczą, wykazała, że z końcem r. 1936 do związków rewizyjnych należało 12.068 spółdzielni. Dziś oczywiście, po upływie 5 i pół miesiąca od tej daty, ilość spółdzielni jest nieco większa. (Przyrost przeciętny wynosi u nas 5 procent rocznie).

Dwanaście tysięcy spółdzielni — to jak na obszar Polski i 34 miljony ludzi cyfra zawstydzająco nikła... To — powiedzmy otwarcie — bardzo ubogie przenikanie ducha spółdzielczości w masy. To zarazem przejaw bardzo powoli rozwijającego się zmysłu organizacyjnego wśród najszerszych warstw ludności w tej tak ważnej dziedzinie, jaką jest spółdzielczość.

Jeszcze bardziej wymowne, niż sam fakt istnienia u nas tylko 12000 spółdzielni, jest ich rozmieszczenie, ich typy, ich skład. Nie rozporządzamy danymi z ostatnich czasów; mamy natomiast pod ręką dane z r. 1933 (ogłoszone w ostatnim „Małym Roczniku Statystycznym), kiedy ogółem w Polsce było 11.667 spółdzielni, a zatem zaledwie kilkaset mniej niż obecnie.

Otóż wśród tych 11.667 spółdzielni było: 1255 spożywczych, 2580 rolniczo-spożywczych, 378 rolniczo-handlowych, 1275 mleczarskich, 5490 kredytowych, 189 mieszkaniowych i 502 „różnych".

Jak te spółdzielnie są rozmieszczone? I tu otrzymujemy bardzo charakterystyczne cyfry. Polska centralna posiada ogółem tylko 3249 spółdzielni, kresy północno-wschodnie tylko 1534, natomiast południowo - wschodnie połacie państwa aż 5175 spółdzielni... A więc łatwo stąd wywnioskować, że najintensywniejszy ruch spółdzielczy wykazują Ukraińcy w Małopolsce Wschodniej.

Tak samo bardzo znamienne są dane, obejmujące zasięg ludzi, zorganizowanych w ruchu spółdzielczym. Ogółem spółdzielnie w Polsce mają około 2 i pół miljona członków, z czego w województwach centralnych jest tylko 739.000, w woj. wschodnich tylko 286.000, natomiast w Małopolsce Wschodniej przeszło 1.226.000...

Dwa i pół miljona spółdzielców... Jak na kraj, liczący 34 miln. ludzi — bardzo niski odsetek... A równocześnie przeszło miljon członków spółdzielni w środowiskach, zamieszkałych w dużej części przez ludność ukraińską — bardzo stosunkowo wysoki odsetek...

Wiemy zresztą skąd inąd, jak intensywnie się rozwija ten ruch spółdzielczy wśród społeczności ukraińskiej. Weźmy choćby dla przykładu potężną organizację „Masłosojuzu". Wedle ostatnio ujawnionego bilansu tej spółdzielni ma ona przy zaledwie 600.000 zł. kapitale zakładowym roczny obrót, przekraczający 60.000.000 złotych...

Cyfry te i fakty mają swoją głęboką wymowę i skłaniają do wyprowadzenia z nich realnych wniosków.

Wciąż słyszymy badania, że ożywienie naszego życia gospodarczego napotyka na trudności, mające swe źródło w braku kapitałów, że z tej właśnie przyczyny inicjatywa prywatna u nas nie może się rozwijać w większych rozmiarach. A przecież jakaż jest dogodniejsza sposobność ominięcia tej przeszkody, niźli ruch spółdzielczy?

Przecież w orbitrę spółdzielczości wchodzą właśnie ludzie o małych kapitałach, tworzący, jeśli się ich we wsi zbierze setka, w miasteczku kilkuset członków — już siłę kapitału, dostateczną do ujęcia w swe ręce inicjatywy i zrealizowania zamierzeń gospodarczych na większą skalę. A przy tym wyższość takiego zespołu polega na tym, że nie spekulacja na zysk jest głównym celem ale zaspokojenie żywotnych potrzeb środowiska, w którym spółdzielnia działa. Równocześnie staje się ona jakby szkołą kultury gospodarczej, szkołą działaczy społecznych, krzewicielką świadomości obywatelskiej.

Żyjemy właśnie pod znakiem idei konsolidacyjnej: społeczeństwo nurtują coraz głębiej prądy, zmierzające do zjednoczenia w pracy pozytywnej, twórczej; w miejsce doktryn polityczno-partyjnych, które dzieliły społeczeństwo, chcemy dawać w życiu zbiorowym pierwszeństwo hasłom, mającym siłę jednoczącą.

Jedną z dziedzin, które te hasła realizują, jest bezsprzecznie ruch spółdzielczy. Zrozumieli to działacze ukraińscy i stworzyli najgęstszą sieć spółdzielni w Polsce.

Trzeba, byśmy poszli tym śladem. Powiedzmy sobie szczerze: pozostaliśmy w tyle, musimy nadrobić stracony czas i niewyzyskane dotychczas możliwości. Nie dwa i pół miljona spółdzielców ma być w Polsce, a co najmniej dziesięć razy tyle.

B. S.



WYSTAWA „PRACA I KULTURA WSI" W LISKOWIE
Zdjęcie przedstawia p. premiera, zwiedzającego wraz z małżonką i w towarzystwie organizatorów wystawy, jeden z pawilonów na terenie wystawowym.

Kompartia wzywa

do walki z O. Z. N.

Akcja O. Z. N. budzi duży niepokój w szeregach Kompartii. Komintern wydał ostatnio polecenie Komitetowi Centralnemu Komunistycznej Partii Polski, aby rozpoczął natychmiast energiczną akcję w terenie przeciwko O. Z. N.

Opracowana przez Komitet Centralny instrukcja poleca: „Organizacje nasze winny natychmiast zwrócić się do PPS., Stronnictwa Ludowego i organizacyj żydowskich o przeprowadzenie mobilizacji mas w jak najszerszej skali. Powinniśmy bowiem dążyć do tego, ażeby w tej akcji wyjść poza wąskie ramy związków zawodowych, a wciągnąć do niej wszystkie organizacje i wszystkie elementy demokratyczne. Ponieważ prasa nasza nie stoi na odpowiednim poziomie i dotychczas nie spełniła wyznaczonej roli, należy przystąpić do wydawnictwa **legalnego czasopisma**, któreby umiało spełnić rolę powolnego przesączenia naszych zagadnień, naszej taktyki i polityki na demokratyczne masy. Fundusze na ten cel zostały już przydzielone na Okręgi partyjne. Dla szybszego zmontowania bloku frontu ludowo-demokratycznego przeciwko O. Z. N. raz dla podkreślenia naszych szczerych zamiarów należy na ten okres czasu wysunąć hasła demokratyczne, a mianowicie: „demokratyczne wybory i demokratyczny front w obronie przed faszyzacją kraju".

Robotnicy polscy

W PRZEMYŚLE ESTOŃSKIM

W Talinie dziś podpisano nową umowę polsko-estońską w sprawie zatrudnienia w Estonii dalszych 450 robotników polskich. Z liczby tej 250 robotników pracować będzie w kopalniach łupka palnego.

Będzie to pierwsza partia robotników polskich, przeznaczonych do pracy w przemyśle estońskim.

Z DNIA

ZMIANY WE WŁADZACH STRONNICTWA NARODOWEGO

Warszawskie „ABC" donosi:

„W składzie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nastąpiła nowa zmiana. Po kilku dniach urzędowania na stanowisku prezesa zarządu głównego b. posła K. Wierczaka zebrał się zarząd główny i po omówieniu ogólnej sytuacji uchwalił powierzyć sprawowanie funkcji wiceprezesowi zarządu b. posłowi dr. Tadeuszowi Bieleckiemu.

Ponieważ kadencja obecnego zarządu głównego Stronnictwa Narodowego upłynęła już w kwietniu i przedłużona została jedynie na parę miesięcy, jeszcze w ciągu bieżącego lata ma się zebrać rada naczelna Stronnictwa Narodowego w celu wybrania nowych władz. Wśród kandydatów na prezesa wymieniany jest prócz dra Bieleckiego także prezes zarządu okręgowego S. N. w Łodzi mec. Kazimierz Kowalski, nie przewiduje się natomiast kandydatury żadnego z przedstawicieli tzw. starszej generacji".

Stan zdrowia Ojca św.

Ajencja Stefani donosi z Castel Gandolfo, że panujące w ostatnich dniach upały odbiły się niekorzystnie na zdrowiu papieża. Ojciec św. wydaje się bardzo zmęczony również bezsennością, która go trapi nocami. Mimo to jednak nie chce zmienić codziennego trybu życia i w dalszym ciągu udziela audiencyj zbiorowych. Podczas tych audiencyj Ojciec św. przemawia zazwyczaj do zebranych i często rozmawia w obcych językach, stosownie do narodowości wiernych. Powoduje to ze względu na sędziwy wiek papieża zmęczenie, którego następstwa nie mogą nie dać się odczuwać. Lekarz opiekujący się papieżem zaleca wystrzeganie się zmęczenia i możliwie największy odpoczynek. Pragnąłby on, aby audiencje zostały całkowicie zawieszone, nie mogąc jednak tego osiągnąć, prosi kardynałów i prałatów przed posłuchaniem, aby referowali krótko i zachowywali ostrożność. Jakkolwiek choroba nie rozwija się, siły Papieża powoli słabną.

Król Karol II

przybędzie do Poznania

Król Karol II, który, według zapowiedzi przybyć ma do Polski w końcu b. m. przybędzie do Poznania razem z Prezydentem R. P. na zakończenie międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa-Króla na dzień 29 b. m.

W dzień poprzedni dostojni goście będą w obozie ćwiczebnym w Biedrusku.

W Poznaniu król Karol II mianowany będzie szefem honorowym jednego z walecznych pułków, którego sztandar został odznaczony w czasie wojny polsko-bolszewickiej orderem Polonia Restituta. Dowódcą tego pułku jest b. długoletni drugi attache wojskowy w Bukareszcie.

Wszyscy nauczyciele na Jasną Górę

Odezwa komitetu głównego pielgrzymki

Komitet Główny Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę wydał następującą odezwę do ogółu nauczycielstwa polskiego:

„W dniu 24 czerwca b. r. ma się spełnić wielkiej doniosłości czyn nauczycielstwa polskiego. Tego dnia u stóp Jasnej Góry nauczycielstwo polskie wszelkich typów szkół, przekonań politycznych i przynależności organizacyjnych w zwartych szeregach stanie przed obliczem Królowej Korony Polskiej, aby zadokumentować wobec Boga i społeczeństwa swój katolicki charakter.

Nauczycielstwo polskie świadome swej odpowiedzialności za wychowanie młodych pokoleń wskrzeszonej Ojczyzny, pragnie uprosić światła i pomocy u tej, która jest Matką Chrystusa, najlepszego Nauczyciela.

Wobec wrogich sił czyhających na Polskę, musimy jej potęgę umocnić tężyzną moralną, którą wykuwa szkoła Chrystusowa i ona tylko zdolna jest przygotować Naród Polski do spełnienia swej zaszczytnej misji dziejowej.

Mimo przemęczenia pracą szkolną i trudności finansowych, nikt z pośród nauczycielstwa, zdającego sobie sprawę z ciążącej na nim odpowiedzialności jako wychowawcy dusz młodego pokolenia, nie zawaha się złożyć swych trudów na ołtarzu dobra szkoły i potęgi odrodzonej Ojczyzny.

Władze kościelne i szkolne, doceniając znaczenie tego czynu religijnego, ustosunkowały się jak najprzychylniej do naszej pielgrzymki i oczekują zgodnego wystąpienia, zjednoczonego w imię wyższych ideałów, całego nauczycielstwa.

Komitet główny wierzy, iż nauczycielstwo da wyraz swym przekonaniom i nie powstrzyma się od wykazania siły moralnej, gotowej do odparcia wszelkich wrogich ataków na duszę narodu polskiego.

Wszyscy nauczyciele w dniu 24 czerwca na Jasną Górę!

Skład prezydium honorowego: Jego Eminencja ks. Kardynał Prymas August Hlond, Jego Eminencja ks. Kard. Metropolita Aleksander Kakowski, Pan minister WR. i OP. profesor Wojciech Świętosławski.

Prezydium Komitetu Głównego: prezes: Antoni Ponikowski profesor, b. premier i b. rektor Politechniki Warszawskiej, wiceprezesi: Oskar Halecki prof. Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Janina Tymińska dyrektorka gimnazjum w Warszawie, Zenon Ruzikowski kier. publ. szkoły powsz. w Warszawie.

Sekretarze: Władysława Podwysocka naucz. publ. szkoły powsz. w Warszawie, Henryk Tański profesor gimn. w Warszawie, ks. Józef Burakowski prefekt gimnazjum w Warszawie.

Skarbnik: Teodozy Radzikowski dyr. gimn. w Warszawie.

Jak się dowiadujemy, również w Sosnowcu powstał komitet powiatowy, który zajmie się zorganizowaniem pielgrzymki nauczycieli z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Przyszłość młodzieży w handlu morskim

Absolwenci nowego gimnazjum na rozstajnych drogach

W chwili obecnej istnieją dwa zasadnicze względy, dla których należy zwrócić specjalną uwagę ogółu młodzieży na wielkie widoki pracy w różnych gałęziach handlu morskiego.

Pierwszy wzgląd wypływa nie tylko z kształtowania się koniunktury gospodarczej, stającej się coraz pomyślniejszą również w dziedzinie handlu zagranicznego, prowadzonego drogą morską, lecz także—i to przede wszystkim—wynika on z charakteru polskiej polityki handlu zagranicznego i kierunku, w którym ten handel już od szeregu lat obrał sobie drogę na zewnątrz, tj. przez porty polskie i obszaru celnego (w 77% w r. 1936). Jeżeli do tego dodamy, że handel morski, który był i jest podstawą dobrobytu nie tylko jednostek, lecz i bogatych i potężnych krajów świata, znajduje się jeszcze w Polsce w stadium początkowego rozwoju jakościowego i że, zgodnie z wielokrotnie wypowiadanym z różnych stron autorytatywnych zdaniem, Polsce przypada obecnie, po wybudowaniu własnego portu i stworzeniu marynarki handlowej, zwrócić z kolei największe wysiłki na ten ogromnie ważny odcinek, to wyniknie z tego jasno, gdzie leży piękna przyszłość pracy i jej rezultatów dla młodego pokolenia.

Drugi wzgląd, nakazujący zwrócenie oczu i umysłów młodzieży na handel morski, wypływa z tego, że już wkrótce tysiące młodych ludzi ukończy po raz pierwszy gimnazjum nowego typu i stanie przed zagadnieniem, jaką obrać dalszą drogę kształcenia się, aby mieć w przyszłości zapewniony byt.

Odpowiedź na to pytanie należy ułatwić zarówno w interesie Polski, jak i samej młodzieży. Polska potrzebuje spełnienia tych swoich zadań, które leżą jeszcze odłogiem i czekają na dzielnych pionierów, młodzież zaś musi wiedzieć o wielkich możliwościach, które przez pracowite i przedsiębiorcze jednostki spośród niej mogą być wyzyskane z pożytkiem własnym i Ojczyzny.

Droga, która prowadzi do pracy w dziedzinie eksportu i importu morskiego, w dziedzinie armatorstwa i maklerstwa okrętowego, ekspedycji portowej i na innych polach szeroko pojętego handlu morskiego, musi się składać z odpowiedniego przygotowania zarówno teoretycznego, jak i praktycznego. Przygotowanie teoretyczne i częściowo praktyczne do przyszłej pracy może dać odpowiednia szkoła. Praca zaś w obranym zawodzie i duch przedsiębiorczości dadzą dopiero w rezultacie to, czego spełnienia Polska spodziewa się po młodym pokoleniu, ożywionym energią i inicjatywą pionierską, na tak ważnym odcinku, jakim jest handel morski.

W Polsce istnieje specjalna szkoła, powołana do przygotowania młodzieży do działalności handlowej w różnych dziedzinach, związanych z morzem. Jest nią 2-klasowe koedukacyjne liceum handlowe z III klasą dla specjalizacji w handlu morskim w Gdyni (ul. Morska 79), które posiada wszystkie prawa cywilne i wojskowe szkół państwowych, nabywane już po dwuletniej nauce. Przyjmując młodzież po ukończeniu gimnazjum nowego typu lub posiadającą równorzędne wykształcenie, liceum gdyńskie dąży do przysposobienia jej do pracy w przyszłym zawodzie nie tylko na terenie Gdyni, lecz również jej zaplecza polskiego — w ośrodkach handlowo - przemysłowych wewnątrz kraju, oraz na terenie ekspansji zagranicznej polskiego handlu morskiego. Toteż przygotowanie młodzieży obejmuje zarówno przedmioty ogólno-handlowe, jak i handlowo-morskie, przy czym specjalnie jest uwzględniona nauka języków obcych.

Uzupełnieniem przygotowania teoretycznego na terenie liceum gdyńskiego jest wprowadzanie młodzieży w życie praktyczne przez zapoznawanie jej z portem Gdyni i Gdańska i jego przedsiębiorstwami oraz z portami zagranicznymi, do których są urządzane wycieczki morskie (Kopenhaga, Helsinki). Dalszym etapem w tym kierunku są odbywane przez młodzież liceum handlowego w Gdyni praktyki wakacyjne w przedsiębiorstwach portowych. Dotychczasowe zapotrzebowanie na absolwentów liceum gdyńskiego, które istnieje dopiero czwarty rok, jest najlepszym dowodem ważności specjalnego przygotowania w dziedzinie handlu morskiego, które odczuwa życie gospodarcze nie tylko Gdyni, lecz i wnętrza kraju. Handel morski potrzebuje jednak ludzi o szczególnych cechach charakteru, jak już wspomniano. Niechże więc idą do liceum gdyńskiego młodzi ludzie, pełni zapału i umiłowania morza, obdarzeni wytrwałością i pracowitością, ożywieni przedsiębiorczością i duchem pionierskim.

Zjazd okręgowy prac. samorządu

MIEJSKIEGO, POWIATOWEGO I GMINNEGO, ORAZ PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ ZAGŁĘBIA DĄBR.

Otrzymaliśmy następującej treści komunikat:

Komisja okręgowa Związków zawodowych pracowników samorządowych Zagłębia Dąbrowskiego na posiedzeniu w dniu 30 maja rb. po rozpatrzeniu spraw zawodowych stwierdziła, że stan materialny pracowników wskutek wzrastającej drożyzny z każdym dniem się pogarsza, że jednym z najdotkliwszych świadczeń jest specjalny podatek od uposażeń, obciążający w nadmiernym stopniu głodowe pensje pracownicze oraz że akcja podjęta na terenie innych województw w kierunku złagodzenia tego stanu dała w większym lub mniejszym stopniu pozytywne rezultaty postanowiła zwołać na dzień 13 bm do Sosnowca, do sali teatru miejskiego na godz. 10 rano w niedzielę — okręgowy zjazd pracowników samorządowych oraz pracowników użyteczności publicznej.

Zjazd obejmuje pracowników miejskich miast: Będzina, Czeladzi, Dąbrowy Górniczej, Olkusza, Sosnowca i Zawiercia oraz pracowników samorządu powiatowego i gminnego z powiatów: Będzińskiego, Częstochowskiego, Olkuskiego i Zawierciańskiego, tudzież pracowników użyteczności publicznej z wymienionych powyżej miejscowości.

Przedmiotem obrad zjazdu będzie sprawa zniesienia specjalnego podatku od uposażeń, zwrotu tego podatku za okres ubiegły i powzięcie odnośnych w tej mierze uchwał.

Z uwagi na ważność sprawy, będącej przedmiotem obrad, przybycie na zjazd pracowników samorządowych jest obowiązkowe.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

12 Czerwiec — **Sobota**

Onufrego w., Jana z Sac.
Słowiański: Wyszomira
Słońca wsch 3.15, zach 19.56
Księżyca wsch 7.35, zach 22.22

HISTORIA PODAJE:

1583 Świetne wesele hetm. Jana Zamoyskiego z Gryzeldą Batorówną, bratanicą króla Batorego w Krakowie.
1634 Pokój wieczysty z Moskwą w Polanowie.
1812 Cesarz Napoleon w Gdańsku.
1893 Pogrzeb T. Lenartowicza na Skałce.

PRZYSŁOWIA:

„Czerwiec po deszczowym maju,
Często dżdżysty w naszym kraju".

AFORYZMY:

— To co ci szczęście ma do powiedzenia, wyrazi ci to przez usta kobiety.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Jak wam się podoba".
PALACE: „Upiór na sprzedaż".
EDEN: „Manewry miłosne" i „Człowiek lew"

× **NA CELE OPIEKI NAD ZDROWIEM DZIECI.** W związku z poświęceniem Stacji opieki nad matką i dzieckiem, kuchni mlecznej i żłóbka dla niemowląt w Sosnowcu — 20 złotych złożył p. dyrektor inż. Żukowski dla sekcji higieny dziecka.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Pożegnalne występy Eugeniusza Bodo

Dziś dnia 12 bm. o godz. 20.30 i w niedzielę o godz. 16.30 i 20,30 nieodwołalnie ostatnie trzy występy Eugeniusza Bodo

Wobec niebywałego powodzenia, jakim cieszą się występy znakomitego artysty E. Bodo w arcyzabawnej komedii muzycznej pt. „Ciotka Karola" udało się dyrekcji teatru przedłużyć gościnę ulubieńca publiczności niestety tylko na przeciąg dwóch dni, w których odbędą się trzy przedstawienia. Będą to bezwzględnie ostatnie występy E. Bodo, gdyż w poniedziałek przystępuje on do realizacji swego nowego filmu w Warszawie.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski.

Wizytacje pasterskie

J. E. KS. BISKUPA DR. KUBINY

Wczoraj rano po mszy św. J. E. ks. biskup dr. Kubina zwizytował w Dąbrowie szkoły powszechne nr. nr. 6, 8 i 3.

Po południu J. E. ks. dr. Kubina wizytował kolonie Staszic - Legionowo oraz Zieloną.

Dzisiaj po południu, jak już donosiliśmy, Dostojny Gość wyjeżdża do Częstochowy.

× **PRZYPOMINAMY,** iż w dniu dzisiejszym w auli państw. gimn. im. St. Staszica w Sosnowcu, ul. Żeromskiego 3 — o godz. 6 pp. szkoła muzyczna w Sosnowcu urządza roczny popis uczniów następujących klas: pp. Ewy Horbaczewskiej — śpiew, Stanisława Bieleckiego — fortepian i Edmunda Siejki skrzypce. Mamy nadzieję, że muzykalna część naszego społeczeństwa przybędzie na tę imprezę, aby podziwiać młode talenty muzyczne.

× **ZAWARCIE UMOWY O PODWYŻKĘ PŁAC.** W Inspektoracie pracy w Sosnowcu zawarta została wczoraj umowa zbiorowa, regulująca warunki płacy robotników w cementowni Tow. „Saturn" w Wojkowicach Komornych. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac w wysokości 6, 9 i 13 proc. w zależności od kategorii.

NA FALI DNIA

ZŁOŚLIWA PLOTKA

W dniu 16 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie. Poza załatwieniem kilku spraw pożyczkowych Rada zajmie się również zgłoszoną na poprzednim posiedzeniu interpelacją r. Wacławika.

Interpelacja ta dotyczy, jak wiadomo, rozsiewania przez ławnika Rubinlichta plotek jakoby jeden z prezydentów miast miał w rozmowie z p. R. przyrównać Radę będzińską do gromady czworonożnych zwierząt.

Ławnik Rubinlicht na poprzednim posiedzeniu kategorycznie zaprzeczył jakoby podobną opinię o będzińskiej Radzie miał wyrazić wobec niego prezydent jednego z miast. Natomiast r. Wacławik stwierdza, że p. Rubinlicht mówił o rzekomej rozmowie z prezydentem wobec niego i jednego z członków zarządu miasta.

Wynikałoby z tego, że p. Rubinlicht puścił złośliwą plotkę, która podrywa autorytet będzińskiej Rady miejskiej.

Sprawa ta, miejmy nadzieję, ostatecznie wyjaśni się na najbliższym posiedzeniu Rady.

Odroczona konferencja

Z PRACOWNIKAMI STOLARSKIMI

Na wczoraj wyznaczona została w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia umowy przedsiębiorców stolarskich powiatu Będzińskiego z pracownikami.

Właściciele warsztatów wysunęli wniosek, aby nowa umowa obejmowała również i sąsiednie powiaty, t. j. Zawierciański i Olkuski. Wobec tego konferencja nie odbyła się i została odroczona do dnia 25 bm.

Egzaminy końcowe

W SZKOLE ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ

W państwowej średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu ul. Karpacka 2 odbyły się egzaminy końcowe w dniach 24, 25, 26, 31 maja i 1 bm. Świadectwa z ukończenia szkoły otrzymały:

Dział krawiecki: Bacińska Zygfryda, Bakalarczyk Teodozja, Biedroń Maria, Bień Wanda, Chytra Halina, Cichorska Zofia, Derwisz Mieczysława, Frankiewicz Władysława, Hołaj Halina, Kocot Alicja, Kocot Helena, Krzosa Helena, Kopeć Sabina, Kantor Janina, Lorens Janina, Mikulska Janina, Musialik Honorata, Mchura Zofia, Pawlaczyk Janina, Pochwalska Wanda, Przybylska Maria, Reszel Leokadia, Solipiwko Alfreda, Szota Władysława, Trzęsimiech Alfreda, Wyparło Eugenia, Zenderowska Wanda, Zielińska Franciszka.

Dział bieliźniarski: Balecka Irena, Blacha Jadwiga, Brzezińska Leokadia, Fatyga Genowefa, Gębora Janina, Górniak Zenobia, Gut Maria, Janda Wiesława, Jaworska Krystyna, Jurczyk Helena, Kłębek Leokadia, Kret Leokadia, Łabędź Alicja, Pałucha Zofia, Płachta Genowefa, Rybarska Alicja, Sobczyńska Maria, Sosna Halina, Uracz Antonina, Uramowska Helena, Widłak Stanisława, Werner Eugenia, Wodecka Bronisława, Zapart Maria, Undak Jadwiga.

EGZAMINY CZELADNICZE

W dniach od 3 do 9 bm. włącznie w obecności delegata Izby rzemieślniczej w Kielcach p. Wiktora Kalabińskiego odbyły się w państw. średniej szkole zawodowej żeńskiej w Sosnowcu egzaminy czeladnicze z działu krawieckiego i bieliźniarskiego.

Świadectwa czeladnicze z **działu krawieckiego otrzymały:** Bakalarczyk Teodozja, Biedroń Maria, Bień Wanda, Frankiewicz Władysława, Kocot Helena, Hołaj Halina, Krzosa Helena, Kopeć Sabina, Mikulska Janina, Kantor Janina, Machura Zofia, Pawlaczyk Janina, Reszel Leokadia, Przybylska Maria, Solipiwko Alfreda, Trzęsimiech Alfreda, Zenderowska Wanda, Zielińska Franciszka.

Świadectwa czeladnicze z **działu bieliźniarskiego** otrzymały: Blacha Jadwiga, Brzezińska Leokadia, Kłębek Leokadia, Kret Leokadia, Płachta Genowefa, Pałucha Zofia, Rybarska Alicja, Sobczyńska Maria, Sosna Halina, Uramowska Helena, Uracz Antonina, Undak Jadwiga, Wodecka Bronisława.

× **ODPUST W GOŁONOGU.** Tegoroczne uroczystości odpustowe ku czci św. Antoniego Padewskiego w Gołonogu, pow. Będziński, rozpoczynają się dzisiaj nieszporami, kazaniem i procesją o godz. 18. Jutro nabożeństwa rozpoczną się o godz. 6 rano. Do południa odprawiane będą msze św. i głoszone kazania o chwale św. Antoniego. Po południu uroczyste nieszpory. W oktawę odpustu św. Antoniego t.j. w niedzielę dnia 20 czerwca również będą codzienne nabożeństwa na cześć tutejszego Patrona świętego Antoniego.

Węgiel zbieda-szybów zagłębiowskich

płynie galarami w dół Czarnej Przemszy

W swoim czasie pisaliśmy już o spławianiu Przemszą z Zagłębia węgla wydobywanego z bieda-szybów.

Proceder ten uprawiany jest w dalszym ciągu i stale rozwija się.

Po uregulowaniu Czarnej Przemszy, stworzono na trasie od Modrzejowa do Chełmku 8 punktów ładunkowych węgla. Po zakończeniu robót regulacyjnych w Mysłowicach powstały jeszcze dwa punkty załadunkowe a mianowicie obok kopalni „Mysłowice" i Radochy.

Węgiel wydobywany z szybików zakupują od bezrobotnych właściciele galarów i spławiają go w dół rzeki, gdzie odsprzedają go hurtownikom.

Właściciele galarów zakupują węgiel również z okolicznych kopalń.

Obecnie na Przemszy kursuje już 51 galarów z załogą 217 ludzi.

Ponieważ popyt na węgiel jest dość znaczny spodziewane jest dalsze ożywienie się ruchu na Przemszy.

Zuchwałe włamanie

DO SKLEPU „ZAGŁĘBIANKI"

W nocy z ub. czwartku na piątek nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do sklepu znanej firmy „Zagłębianka" przy ul. 1 Maja w Sosnowcu.

Włamywacze dostali się do sklepu od frontu, po wyłamaniu drzwi i zabrali większą ilość wędlin oraz paręset zł. z kasy.

Kradzież spostrzeżono dopiero wczoraj rano.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ujęcia zuchwałych włamywaczy.

—oOo—

× **BACZNOŚĆ PEOWIACY OKRĘGU B. VI.** Dnia 19 i 20 bm. w Kielcach odbędzie się Zjazd historyczny wszystkich członków b. POW, wchodzących w skład b. VI Okręgu Kieleckiego, a mianowicie: obwodów kieleckiego, jędrzejowskiego, pińczowskiego, stopnickiego, miechowskiego, olkuskiego i włoszczowskiego. Uprawnieni do udziału w Zjeździe winni się zgłaszać niezwłocznie pod adresem: Władysław Kosterski-Spalski. Kielce, Plac Marszałka Piłsudskiego 5. Tam też należy zgłaszać adresy znajomych b. członków POW. Okręgu VI Kieleckiego, przebywających w innych okolicach Polski i zagranicą.

× **ABSOLWENTKI ŻEŃSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ IM. KS. KAN. FR. RACZYŃSKIEGO W SOSNOWCU.** W żeńskiej szkole rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu w dniach od 26 maja do 9 bm. odbyły się egzaminy końcowe i czeladnicze w obecności delegatów Izby rzemieślniczej w Kielcach p dyr. Wł. Mazura i p. W. Kalabińskiego. Świadectwa ukończenia szkoły i czeladnicze otrzymało 40 uczenic.

Złożyły egzamin na czeladnika przemysłu krawieckiego: Z. Bałdysówna, H. Błachówna, A. Bublówna, S. Chachulska, S. Chłondówna, I Chmielarska, A. Jakubowska, L. Jaśkówna, D. Knapczykówna, M. Majówna, G. Miśkiewiczówna, H. Myszkówna, Z. Pałuchówna, J. Piwowarczykówna, A. Popiołkówna, W. Sołtysikówna, N. Trendówna, J. Żurekówna;

na czeladnika przemysłu fryzjerskiego: J. Augustynikówna, W. Bacówna, J. Cuglewska, J. Czarnecka, W. Gąsiorówna, G. Głowacka, A. Gregerówna, L. Lasotówna, R. Majewska, Z. Marczewska, B. Pichitówna, W. Raczkówna, W. Raspopow, B. Rogulska, D. Rozeman, M. Wyjadłowska, B. Ziarkówna, A. Żukowska;

na czeladnika przemysłu czapniczego i modniarskiego: Z. Mysiorówna, S. Ordonówna;

na czeladnika przemysłu galanterii skórzanej: W. Kuźmicka i J. Osmanówna.

× **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY.** Zarząd Koła ZOR w Sosnowcu przypomina swym członkom, że w dniu 13 bm. (w niedzielę) o godz. 10 w Domu Społecznym przy ul. Żytniej 10 w Sosnowcu, odbędzie się miesięczne zebranie Koła, po którym zostanie wygłoszony odczyt oficera z 73 p.p. Obecność i punktualność obowiązuje wszystkich członków Koła. Zarząd.

„Moja pani, proszę pani..."

— A wszystko zaczęło się od tego, proszę pani, że stoją ja przy oknie i piorę, ręce mnie już zrobiły się jak banie, a tu patrzę idzie ta Stanisławowa z pod 32-go, wysztafirowana, w nowej sukni z krepdeszyny, kapelusz z wielkom różom, aż mnie zatchło. Jak tu rzuce mokre sztuke do balii, łapie dusze od prasowania i do mego starego:

— A ty fajtłapo zatracona, gamoniu rozżarty, ja tu haruje od rana do wieczora i porzondnyj kiecki od niedzieli nie mam, a ta lafirynda z pod 32-go na spacery gania w jedwabiach. A dlaczego? Wiadomo, mężczyznę ma za męża, a nie takiego łachudrę, co to grosza zarobić nie potrafi.

— Byłabym tak jeszcze dłużej gadała, bo już mi za bardzo na sercu leżało, ale stary złapał za czapke i wypadł na dwór. Ino stary wymknął się, Janowa, jak to ona, już głowe wtyka i zapytuje, czym się tak niby zdenerwowała. Mówię jej o mężu fajtłapie, o mojej ciężkiej harówce, o tej Stanisławowej, a ona do mnie:

— A boć to nie wiecie, skąd ona ma te kiecki krepdeszynowe? Przecież jej stary na loterii wygrał!

— A ja w śmich. — Też historyje opowiadacie. Bo to kto uwierzy?

— A tu Janowa na mnie z pyskiem:

— Widział to kto honornemu człowiekowi kłamstw woypominać! — i pognała wściekła do mieszkania.

— Stoję ja przed balią, ale robota mi nie idzie. Może to i prawda? Wysztafirowana była na ostatni guzik, aż oczy bolały i jak ta paniusia na spacery chodzi... A jej stary, jak zawsze, w piekarni pracuje. I tak medytuję sobie, że jak za te pranie dostanę pieniądze, to może z Janową do spółki los kupić i staremu nic nie powiedzieć? Cały tydzień mnie to korciło, nie wytrzymałam, pogadałam z Janową i uradziłyśmy los kupić do spółki. W pierwszej klasie nic nie padło, w drugiej nic, w trzeciej tyż nic, ale w czwartej wyszło dwieście złotych. Medytujemy z Janową, co robić dałej i uradziłyśmy znowu los kupić. No i proszę pani, w II klasie wyszło na nasz los 5.000 zł. Lecę uradowana do kolektury z Janową, bierzemy po 2.000 złotych i ganiamy do domu. Wygarnęłam przed starym te forse, a jego aż zatchnęło.

— Bój się Boga, babo, skąd ty masz te kupe grosza?!

— Opowiedziałam mu te całą historyję. No i teraz, widzi pani, z suterymy przenieśliśmy się na parter, dzieci na całe lato na wieś wysłałam i myślę, może jakie pralnie otworzyć, bo na mojego starego, to nie ma co się oglądać...

Hale targowe w Modrzejowie

i targi w Sosnowcu

W Modrzejowie Magistrat Sosnowca wybudował obszerne hale targowe. Stanęły one na miejscu b. koszar rosyjskich, a ostatnio szkoły. Roboty związane z budową hal są już na ukończeniu i hale będą oddane wkrótce do użytku publicznego.

Obok hal i nowej szkoły wolny teren przeznaczono na kwietniki.

Hale targowe mają 6 dużych ubikacyj i znajdzie w nich pomieszczenie przeszło 20 stoisk.

Niezależnie od budowy hal targowych w Modrzejowie, zarząd miejski urządzi w Sosnowcu targowisko. Nie załatwiona jest jeszcze kwestia wyboru placu pod targowisko, jednakże decyzja zapadnie w najbliższych dniach. Zaraz też rozpoczęte będą roboty, tak że jeszcze w lecie Sosnowiec otrzyma targowisko.

W związku z urządzeniem targowiska odbywać się będą w Sosnowcu stałe targi tygodniowe, podobnie jak w pobliskim Będzinie i innych miejscowościach.

W dni targowe spodziewany jest liczny zjazd wieśniaków z okolicznych wsi, którzy dowiozą w dostatecznej ilości produkty wiejskie, o które w Sosnowcu naogół jest dość trudno.

Czy będzie uruchomiona

kopalnia galmanu i błyszczu w Bolesławiu

Onegdaj w gmachu Urzędu wojewódzkiego w Kielcach odbyła się konferencja poświęcona sprawie uruchomienia kopalni galmanu i błyszczu ołowiu w Bolesławiu pow. Olkuskiego.

Konferencja, której przewodniczył wojewoda dr Dziadosz, odbyła się przy udziale dyrektora Dep. górniczo-hutniczego Min. przemysłu i handlu p. Peche, naczelnika wydz. hutniczego i innych.

Na konferencji stwierdzono, że ocena dotychczasowych badań co do zasobności terenów w rudę wykazuje dużą rozbieżność. Wobec tego postanowiono sprawę przedstawić ministrowi przemysłu i handlu, z prośbą o zbadanie tego terenu przez Państw. Instytut geologiczny, celem powzięcia ostatecznej decyzji przez czynniki rządowe.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Sprzeniewierzenie i fałszowanie kwitów

Witold Majewski z Sosnowca pracował w charakterze książkowego u p. Czaplickiego, właściciela hotelu „Savoy" w Katowicach. Wykorzystując zaufanie, jakim darzył go pracodawca, sprzeniewierzył kilkakrotnie w czasie od stycznia do listopada 1936 różne kwoty pieniężne łącznie na sumę około 1250 zł. Chcąc zatuszować swe defraudacje pofałszował kwity, zmieniając na kwitach Kasy chorych daty a na kwitach Zakładu ubezpieczeń kwoty. Ponadto w dniu 9 listopada 1936 r. Majewski wprowadził w błąd podstępnie portiera hotelowego Zontka i wyłudził od niego 150 zł., które rzekomo Zontek miał mu wypłacać z polecenia p. Czaplickiego na malarza i podatki.

Sąd okręgowy w Katowicach skazał onegdaj Majewskiego za każde z popełnionych przestępstw na kary po 6 miesięcy więzienia, tworząc mu karę łączną 1 rok więzienia i zawieszając jej wykonanie na lat 3.

Akuszerka Krokowa skazana na 5 lat więzienia

W dniu wczorajszym został ogłoszony w Sądzie okręgowym w Sosnowcu wyrok w toczącym się od 10 dni głośnym procesie akuszerki Anieli Krokowej z Sosnowca, ul. Orla 10 i 14 oskarżonym.

Krokowa od dłuższego czasu dopuszczała się masowo niedozwolonych praktyk akuszeryjnych, ponadto dokonywała fałszerstw dokumentów Ubezpieczalni społecznej, świadectw zgonu i biletów kolejowych. Reszta oskarżonych, to przeważnie ofiary jej niedozwolonych zabiegów oraz pomocnicy w dokonywaniu przestępstw.

Sąd skazał Anielę Krokową na 5 lat więzienia, przy czym wniosek prokuratora, domagającego się umieszczenia jej w zakładzie dla niepoprawnych przestępców oddalił, wychodząc z założenia, że wymierzona jej kara wpłynie prawdopodobnie na poprawę.

Poza tym sąd skazał oskarżonego Leopolda Mazurkiewicza na 1 rok więzienia i 100 zł. grzywny, a jego żonę Feliksę na 6 miesięcy więzienia za przyprowadzanie Krokowej pacjentek, Celinę Krajewską na 1 rok więzienia i 100 zł. grzywny za korzystanie z fałszywych biletów i oszustwa, których dopuszczała się wspólnie z Krokową, Czesława Klękalskiego na 1 rok i 6 miesięcy za fałszowanie świadectw zgonu.

Wszystkie kobiety, którym Krokowa robiła niedozwolone zabiegi, zostały skazane na 1 do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Za podrzucenie dziecka

Przed Sądem okręgowym w Sosnowcu odpowiadali wczoraj małżonkowie Stefan i Helena Bargiełowie zamieszkali w Czeladzi przy ul. Przełajskiej 8. Bargiełowie od dłuższego czasu żyli z sobą w niezgodzie. Ciągłe kłótnie małżeńskie skłoniły wreszcie Bargieła do porzucenia małżonki.

To też pewnego dnia po sprzeczce Bargieł o godz. 10 wieczorem wyszedł z domu, udając się do swych rodziców i postanowił więcej nie wracać. Za małżonkiem wybiegła na ulicę jego żona niosąc na ręku 1-roczne dziecko. Gdy Bargieł nie chciał zabrać dziecka ze sobą, wyrodna matka porzuciła je na ulicy i sama uciekła.

Sąd skazał za ten czyn Helenę Bargieł na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem. Bargieła zaś uniewinnił.

PROGRAM RADIOWY

GOŚĆ Z PORTUGALII PRZED POLSKIM MIKROFONEM

Na sobotę, dnia 12 bm. godz. 17.20 zaprosiło Polskie Radio przed mikrofon śpiewaczkę Gabrielę Philip de Rocha. Artystka ta, pochodzenia polskiego, przebywa stale w Portugalii, gdzie cieszy się dużym uznaniem. W koncercie radiowym śpiewaczka wykona arie operowe Mascagniego i Ponchiellego oraz pieśni R. Straussa i Respighiego.

KAWALEROWIE PIĘKNEJ IDALKI

Dzięki falom eteru przeniesiemy się ze Lwowa w czasy przedwojenne, do słynnej niegdyś winiarni lwowskiej „Pod piękną Idalką", gdzie zbierała się cyganeria i brać studencka. Chóralne pieśni hirbanckie, kuplety przy gitarze, ody improwizowane przy szklance wina wyczarują z przesypanej pyłem zapomnienia przeszłości wdzięczny obrazek. Audycję tę, układu Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy nada Lwów na fali ogólno-polskiej dn. 12 bm. o godz. 19.00.

OSOBLIWOŚCI ZIEMI ZAPOMNIANEJ PRZEZ TURYSTÓW

Turystyka polska ma utarte szlaki od których nie lubi odstępować. A jednak czasem mała mieścina, leżąca na uboczu, nieznana turystom, ma wiele rzeczy godnych zapoznania. Jednym z takich miasteczek są Rudki — przy Linii kolejowej Lwów—Sambor. O tamtejszym cudownym obrazie Najświętszej Panny Marii, zapomnianym grobowcu Al. Fredry, pamiątkach po Janie III, o osobliwościach geograficznych Rudek opowie radiosłuchaczom Michalina Grekowicz dn. 12. VI o godz. 17.30.

„LUIZA" — OPERA CHARPENTIER'A NA FALI Warszawy II

W sobotę o godz. 14.05 usłyszą radiosłuchacze Warszawy II operę Charpentiera „Luiza", nagraną na płytach w wykonaniu świetnych francuskich śpiewaków. Ten „romans muzyczny", będący jakby apoteozą Paryża, a zwłaszcza słynnego, jedynego w swym rodzaju Montmartru, należy do najulubieńszych oper paryskiej publiczności. Również w wszystkich innych krajach cieszy się popularnością. To też wykonanie „Luizy" w radio sprawi słuchaczom niewątpliwie wiele przyjemności.

SOBOTA, 12 CZERWCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna, 6.03 Muzyka ludowa, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tad. Mayzner, 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 Wiadomości bieżące, 12.20 Życie kulturalne Śląska, 12.25 Łódzka orkiestra salonowa 13.00 Koncert życzeń 13.15 Taniec za tańcem — najnowsze przeboje (płyty) 15.30 Orkiestra B. B. C. (płyty) 15.48 Wiadomości giełdowe, 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 „I my urządzamy koncert" — audycja słowno-muzyczna w wykonaniu zespołu dziecięcego 16.30 Ballady i legendy — w wyk. ork. Adama Hermana, 17.20 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha 17.50 „Osobliwości ziemi, zapomnianej przez turystów" — pogadanka — Michaliny Grekowicz 18.15 „Stan badań motylniczych na Śląsku" — pogadanka — wygł. Zdzisław Stuglik 18.25 „Swaczyna u Dorotki" — audycja dla dzieci w opracow. Cioci Heli 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 „Kawalerowie pięknej Idalki" — wesoła audycja słowno-muzyczna w ukł. Zbigniewa Lipczyńskiego i Jerzego Tepy. Wykonawcy: Soliści śpiewacy, Aktorzy charakterystyczni, chór męski 19.40 Pogadanka aktualna 19.50 Wiadomości sportowe 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: „Polscy harcerze przed Jamboree" — w opr. Marii Kannówny 20.55 Wiadomości rolnicze 21.05 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego 21.45 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki 22.00 Piotr Czajkowski: Cztery pory roku op. 37.

Nieszczęśliwy wypadek
W FABRYCE CZEKOLADY

W fabryce czekolady i cukierków Piekarskiego w Sosnowcu wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległa robotnica Bronisława Delipacówna.

Podczas obsługiwania maszyny lewa ręka robotnicy dostała się między tryby, które poszarpały jej palce.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala, gdzie zrobiono jej operację.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

M. ARCTA NOWOCZESNA ENCYKLOPEDIA ILUSTROWANA OD A DO Z. 37.000 haseł z wszelkich dziedzin nauki, sztuki, techniki, życia bieżącego, 58 przeglądów syntetycznych i 4230 rysunków. Ukazał się zeszyt IV i V. Zeszyt IV zawiera 112 stron, 379 czarnych ilustracji, 8 tablic kolorowych, a zeszyt V — 96 stron, 252 czarnych ilustracji, 6 tablic czarnych, 2 kolorowe i 1 mapę kolorową. Całość obejmie 9 zeszytów. Wyjdzie do września r. b. Cena zeszytu zł 4.—, Całość (w prenumeracie) zł 36.—.

Czwarty z kolei zeszyt Nowoczesnej Encyklopedii Ilustrowanej M. Arcta, — od litery K (dalszy ciąg) do litery M włącznie — jest również jak poprzednie, opracowany bardzo starannie i uwzględnia szczególniej wiadomości bieżące polskie i obce.

W myśl założenia, iż Nowoczesna Encyklika Ilustrowana nie jest tylko skarbnicą wiedzy, ale także i doradcą w rozmaitych sprawach życiowych, w czwartym zeszycie w dalszym ciągu omówiono wiele haseł z dziedziny praktycznej.

Zeszyt V Nowoczesnej Encyklopedii Ilustrowanej (obejmuje hasła od M do P) przynosi wiele ciekawych artykułów. Najważniejsze z pośród nich, to: omówienie wszystkich ministerstw w Polsce i zakresu ich kompetencji; obszerny artykuł o monopolach; wyszczególnienie najważniejszych muzeów, oraz instytucji naukowych w Polsce. Pod hasłem „muzyka" omówione zostały: podział muzyki, jej pochodzenie i historia od czasów najdawniejszych aż do dnia dzisiejszego.

„ŻYWIENIE ZBIOROWE. Cz. I — ŻYWIENIE MŁODZIEŻY NA KOLONIACH", wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa Domowego, Warszawa, Nowy Świat 9, cena zł. 2. Książeczka ukazała się w porę — przed sezonem kolonii letnich, które zawsze tak wiele kłopotu przysparzają kierownikom i wychowawcom, nieobznajomionym z zasadami racjonalnego żywienia młodzieży. Nowe badania naukowe wykazały, że dziecko pozornie „syte" bywa często niedożywione z powodu braku w pożywieniu składników, koniecznych dla rozwoju jego organizmu. Książeczka, opracowana przez wybitnych specjalistów pod kierunkiem Zofii Czerny i przy współudziale Państwowego Instytutu Higieny, została wydana z zamiarem przyjścia z pomocą organizatorom i kierownikom kolonii i obozów dla dzieci i młodzieży. Książka przynosi dużo cennych wiadomości, podanych w formie interesującej, a nawet przykuwającej uwagę. Ogromną wartość praktyczną mieć będą opracowane do najdrobniejszych szczegółów jadłospisy tygodniowe dla kolonii półkolonii i obozów dzieci zdrowych, zagrożonych gruźlicą, oraz dla harcerzy i harcerek. Ceny każdej potrawy wyliczone są skrupulatnie, a zapoznanie się z rozdziałem o „zastępowaniu jednych produktów drugimi" umożliwia łatwe zestawienie podobnych jadłospisów, zwłaszcza, że książkę uzupełniają przepisy potraw mało znanych, a godnych polecenia.

Instytut Gospodarstwa Domowego, wydający tak bardzo na czasie swą nową pracę, zapełnił ważną lukę w księgozbiorach wychowawców i kierowników letnich kolonii.

SPORT

Elita kolarska
NA TORZE UNII

W niedzielę 13 bm. o godz. 16 na torze Unii odbędą się sensacyjne zawody kolarskie z udziałem elity kolarzy z całej Polski z mistrzami Polski Napierałą i Michalakiem na czele.

Zawody wzbudziły ogromne zainteresowanie, gdyż doborowa stawka kolarzy, jaką ujrzymy na starcie zapowiada ciekawy przebieg wyścigu. W imprezie tej biorą bowiem udział zawodnicy, z których kilku na pewno ujrzymy za dwa tygodnie w koszulkach reprezentacyjnych w międzynarodowym biegu „Dookoła Polski".

Startują najlepsi kolarze Warszawy, Krakowa, Łodzi, Poznania, Częstochowy, Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Program zawodów przewiduje 4 ciekawe biegi, a mianowicie: amerykański, dystansowy, australijski i pocieszenia.

Zawody hippiczne
W MYSŁOWICACH i SOSNOWCU

Wojskowy klub sportowy w Będzinie organizuje zawody hippiczne, z udziałem jeźdźców wojskowych, cywilnych i policji.

Zawody odbędą się dnia 27 bm. w Mysłowicach na stadionie sportowym obok targowicy miejskiej, a dnia 29 bm. w Sosnowcu na stadionie Pol. KS przy ul. Alei.

Program zawodów przewiduje konkurs ciężki i lekki oficerski, konkurs podoficerski oraz pokazy i gry szeregowych.

Zawody konne urządzane przez wojsko cieszą się zazwyczaj wielkim zainteresowaniem, to też i obecne zgromadzą zapewne licznych zwolenników tego pięknego sportu.

ŚWIĘTO WF I PW W SOSNOWCU

W dniu 13 bm. odbędzie się w Sosnowcu święto WF i PW młodzieży szkół średnich i powszechnych z całego Zagłębia Dąbr.

Po południu na stadionie miejskim w Sosnowcu odbędą się zawody piłkarskie i lekkoatletyczne pomiędzy zespołami szkolnego klubu sportowego Będzina i Dąbrowy przeciwko Sosnowcowi.

Ponadto odbędą się zawody sportowe młodzieży szkół powszechnych, związku harcerzy i młodzieży z różnych organizacyj.

Zastrzelenie 14-letniego chłopca w Zawierciu
Zabójcą jest robotnik fabryki Hulczyńs kiego

Zawiercie poruszone zostało wiadomością o zastrzeleniu 14-letniego chłopca, ucznia jednej ze szkół powszechnych, **Władysława Pogody**, zam. przy ul. Krótkiej 29, przez obchodowego — robotnika fabryki Hulczyńskiego **Władysława Fugasa. Śmierć chłopca nastąpiła w zagadkowych okolicznościach na torze bocznicy kolejowej, łączącej Zawiercie z cementownią Ogrodzieniec** Fugas strzelił do chłopca z rewolweru i zabił go na miejscu. Zabójca został zatrzymany przez policję, która wszczęła śledztwo celem ustalenia tła zagadkowego zajścia.

Zabity chłopiec cieszył się w mieście dobrą opinią. Niewątpliwie dochodzenie ustali istotną przyczynę zabójstwa, na ten temat bowiem krążą po mieście rozmaite wersje.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kredyty krótkoterminowe rozprowadzone przez Oddział PBR. w Kielcach w sezonie wiosennym 1937 r.

W sezonie wiosennym 1937 r., Oddział Państwowego Banku Rolnego w Kielcach udzielił kredytów krótkoterminowych dla gospodarstw rolnych na sumę ponad 550.000 zł. Kredyty były udzielane bezpośrednio rolnikom oraz za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych — głównie gminnych kas Poż. - Oszczędn.

Z pośród udzielonych kredytów, na wyróżnienie zasługują tak zwane „kredyty klęskowe", przeznaczeniem których było niesienie pomocy siewnej drobnemu rolnictwu poszkodowanemu wskutek gradobicia w roku ubiegłym. Kredytów tych rozprowadził Bank na sumę około 100.000 zł.

W sumie tej nie mieszczą się kredyty rozprowadzane obecnie przez Bank, w związku z klęską powodzi, jaka w bieżącym roku dotknęła rolnictwo powiatów południowych, a to dlatego, że akcja ta nie została jeszcze zakończona.

Podkreślić należy, że dzięki pomocy Min. rolnictwa i reform rolnych, „kredyty klęskowe" były udzielane na wyjątkowo dogodnych warunkach, mianowicie przy oprocentowaniu 3 proc. w stosunku rocznym.

Poważną sumę — wynoszącą około 300.000 złotych, Bank rozprowadził na cele obrotowe, związane głównie z normalnymi zasiewami wiosennymi jak: kupno nasion, opłacenie robocizny itp. Pozostałą sumę, tj. około 150.000 zł. Bank rozprowadził bądź to w naturze, dostarczając rolnictwu: nawozów sztucznych, drzewek owocowych, sadzeniaków rakoodpornych — bądź też w gotówce na różne cele gospodarcze, których wobec dużej ich różnorodności, nie sposób wyliczyć.

Daje się zauważyć, że zapotrzebowanie rolnictwa, zwłaszcza drobnego, na wszelkiego rodzaju kredyty Państwowego Banku Rolnego, w ostatnim roku wzmogło się bardzo znacznie. — Ten fakt, niewątpliwie, jest wynikiem ogólnej poprawy gospodarczej, a przede wszystkim — wzrostu cen artykułów produkcji rolniczej, co dało możność rolnictwu do wzmożenia intensyfikacji swych gospodarstw, często zaniedbanych w okresie dekoniunktury.

OBROTY TOWAROWE PORTU GDAŃSKIEGO W MAJU R. B. — Według tymczasowych obliczeń, obrót towarowy portu gdańskiego w maju r. b. wyniósł — 162.641 ton, wobec 420.485 ton w maju roku ubiegłego. Z tego przypada na eksport — 361.057 ton, na import — 121.548 ton.

W porównaniu z majem roku ubiegłego, import wzrósł w dwójnasób, a eksport zmniejszył się nieznacznie, gdyż zaledwie o 5.152 tony. Na wzrost importu wpłynął zwiększony przywóz złomu i rudy.

GIEŁDĄ PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290,45, Bruksela 89,20, Londyn 26,08, Mediolan 27,85, Nowy Jork 5,28 Oslo 131,00, Paryż 23.53, Praga 18,40, Sztokholm 134,50, Zurych 120,75.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. prem. inwestycyjna I em. 63.88, II em. 64.75, 4 proc. państw. poż prem. dolarowa 38,25—38,75, 4 proc. poż. konsolid. (większe) 52.88, 4 proc. poż. konsolid. (drobne) 51,75—51,88.

Akcje: Bank Polski 100,25, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 28,75, Lilpop 12,00, Ostrowiec 23,75.

Tendencja dla pożyczek państwowych nieco słabsza, dla akcyj utrzymana.

Radio w cylindrze

Pracę reportera dziennikarskiego cechuje pośpiech, w niektórych wypadkach nawet posunięty do ostatecznych granic możliwości ludzkiej. Szczególnie szybko pracują reporterzy amerykańscy, chcący za wszelką cenę wyprzedzić i tak już w szalonym tempie płynący nurt życia codziennego w krainie wszelkich możliwości. To też nic dziwnego, że w tych warunkach konieczność narzuca posługiwanie się najnowszymi zdobyczami techniki.

Olbrzymią rolę gra szybkie przekazywanie wiadomości, decydujące przeważnie o punktualności podpatrzonego zdarzenia. Wśród całej gamy środków, na pierwszy plan wysuwa się radio. W tym celu największe dzienniki amerykańskie wyposażyły swoich reporterów pełniących swą dziennikarską służbę na ulicach miasta, w miniaturowe stacje nadawcze pracujące na falach ultra krótkich. Zastosowanie fal w granicach od 1 do 3 metrów pozwoliło na nieprawdopodobne wprost zmniejszenie wymiarów. Stacje te pracują przeważnie na stałej fali, co jeszcze redukuje wymiary, pozwalając umieścić całość aparatury w najmniej oczekiwanym miejscu jak naprzykład w cylindrze. W takim nakryciu głowy paradował pewien młody dziennikarz po ulicach Nowego Jorku, zwracając uwagę kilkunastocentymetrowym drutem wystającym z denka cylindra. Była to antena radiowa.

Oczywiście tego rodzaju stacje są bardzo małej mocy, jednak przy pomocy nich reporter utrzymuje stałą łączność ze swoją redakcją w promieniu 2 — 3 kilometrów, informując ją w sposób bardzo szybki. Niejednokrotnie pomiędzy spostrzeżeniem jakiegoś zdarzenia, a otrzymaniem wiadomości przez redakcję upływa zaledwie parę chwil. Jedna z wytwórni specjalizuje się w produkcji najmniejszych stacji i zaopatruje w nie nie tylko dziennikarzy ale również policję, posterunki straży pożarnej, wojsko, a nawet właścicieli większych obszarów ziemi, którzy w ten sposób porozumiewają się ze swoimi kierownikami robót w polu. Przy pomocy tego typu stacji nie tylko można przesyłać wiadomości, ale również kierować całym szeregiem maszyn, posługując się do tego celu specjalnymi urządzeniami odbiorczymi wprowadzającymi w ruch organy kierujące. Tym sposobem można poruszać traktor w polu lub jakiś automat w mieście. Istnieje cała gałąź wiedzy technicznej nosząca nazwę telemechaniki, która zajmuje się budową urządzeń pozwalających wprawiać w ruch na odległość maszyny przy pomocy fal elektromagnetycznych, wysyłanych z mniejszych lub większych radiostacji nadawczych. St. P.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZJAZD TERCJARSKI W PILICY K-ZAWIERCIA.** Pod protektoratem J. E. ks. biskupa Franciszka Sonika, pasterza diecezji kieleckiej i pod patronatem ks. kanonika Mieczysława Froelicha, w dniach od 10 do 18 bm. w klasztorze ojców Reformatorów w Pilicy odbywa się wielki okręgowy zjazd tercjarski. Na zjazd ten wyjechał proboszcz zawierciański ks. prałat Franciszek Zientara. Program zjazdu tercjarskiego jest następujący: W dniu 10 bm. nastąpiło otwarcie zjazdu w kościele parafialnym w Pilicy, dn. 11 i 12 nabożeństwa, kazania i referaty o III zakonie w kościele klasztornym ojców Reformatorów, jutro odpust św. Antoniego Padewskiego w kościele klasztornym: godz. 10 — przyjęcie J. E. ks. Franciszka Sonika, godz. 10.30 — suma pontyfikalna, po sumie błogosławieństwo papieskie i zamknięcie zjazdu tercjarskiego.

× **OFIARA MGR. ST. PASIERBIŃSKIEGO.** Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr. Józefa Brzezińskiego mgr. Stanisław Pasierbiński złożył zł. 5 na Tow. opieki nad dziećmi w Zawierciu i zł. 5 na Koło przyjaciół harcerstwa w Zawierciu.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Tow. opieki nad dziećmi w Zawierciu ochronki im. H. Sienkiewcza składa najserdeczniejsze podziękowanie Kołu lekarzy w Zawierciu, które zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr. Brzezińskiego złożyło ofiarę zł. 25 oraz synom zmarłego: Stanisławowi i Wacławowi Brzezińskim serdeczne Bóg zapłać za ofiarę zamiast wieńca na trumnę Ich zacnego ojca zł. 250 (dwieście pięćdziesiąt), która to suma umożliwiła dalszą egzystencję wspomnianemu Tow. i wreszcie mgr. Stanisławowi Pasierbińskiemu za ofiarę zł. 5 (pięć). Dodać należy, że zmarły ś. p. dr. Józef Brzeziński był prezesem i założycielem Tow. opieki nad dziećmi w Zawierciu. Zarząd.



JASNE SZALE Z HAFTAMI uzupełniają każdą ciemną suknię i nadają jej cechy wiosennej świeżości. Aby taki jasny szal w kolorze nie koniecznie białym, lecz także pastelowym, miał swą indywidualną cechę, może być ozdobiony haftowanym motywem, przedstawiającym emblemat automobilowy lub też kwiatowy.

Rozmowa
Z PANIENKĄ Z OKIENKA

Król Chrystian X, bawiąc na uroczystościach 800 rocznicy założenia miasta Faaborg, udał się osobiście do urzędu pocztowego dla nadania pilnego telegramu. Urzędniczka, poznawszy króla, wyraziła swą radość z tego powodu w formie, której pompatyczny styl kłócił się ze ścisłością wyrażania się.

— Jakże nam miło powitać Waszą Królewską Mość w naszą 800 rocznicę.

Król, ubawiony pompatycznym stylem tej uwagi, odrzekł:

— Jakto, pani ma już 800 lat! A wygląda pani najwyżej na 25, no powiedzmy — nawet na 20 lat.

KRONIKA OLKUSZA

Swięto Morza

Na onegdajszym organizacyjnym zebraniu, wybrano zarząd powiatowego komitetu „Święta Morza". Zarząd ten stanowią pp.: starosta Brzostyński — przewodniczący, rejent Swolkień—wice przewodniczący, Bielówna — sekretarz i Kuczma — skarbnik.

Poza tym wyłonione zostały komisje: organizacyjno - techniczna z adw. Ziółkowskim; finansowo - zbiórkowa z p. Kurzejową i propagandowa z prof. Rysiem.

Program święta zostanie ustalony na najbliższym zebraniu.

× **PODWYŻKA CEN CHLEBA I MĄKI.** Starostwo olkuskie podniosło ceny mąki i chleba, jak następuje: mąka żytnia 70% w hurcie zł. 35 za worek 100 kg., 82% — zł. 33 i pszenna zł. 44; w detalu: mąka żytnia 70% — 40 gr., 82% — 38 gr. i pszenna 50 gr.; chleb żytni 70% — 33 gr., 82% — 31 gr., 95% — 27 gr., bułki 55 gr. kg. Ceny obowiązują od 11 bm. na terenie całego powiatu.

×**ZJAZD PRZODOWNIKÓW PRZYSP. ROLNICZEGO.** W szkole rolniczej w Pozdzinie odbył się zjazd przodowników przysp. rolniczego przy udziale 80 słuchaczy pod przewodnictwem instruktora rolniczego, p. Łukasiewicza z Olkusza. Po referatach zwiedzono gospodarstwo rolne (wzorowo urządzone) p. Szopy w Zagórowej.

× **OSOBISTE.** Dr. Wacław Kallista, kierownik ośrodka zdrowia w Olkuszu wyjechał na dwumiesięczny kurs w sanatorium przeciwgruźliczym w Bystrej

× **ŚWIĘTO WF I PW.** W Olkuszu odbyło się w ub. niedzielę święto WF i PW, rozpoczęte nabożeństwem w miejscowym kościele. Zawody na stadionie dały następujące wyniki: bieg 3 klm; I m. Majka ze Zw. strz. z Chełmna, sztafeta 4x100 mtr. I m. krąg starszoharcerski „Sztorm", pięciobój wojsk. I m. hufiec gimn. Olkusz, siatkówka, panowie I m. gimn.; panie — I m. Zw. strzel. z Wolbromia. Po zawodach odbyło się wręczenie dyplomów przez p. starostę.

PRAWDZIWE PERŁY

— Jak można odróżnić sztuczne perły od prawdziwych?

— To bardzo proste. Zanosi się perły do lombardu, jeśli są fałszywe, to lombard ich nie przyjmuje.

WAŻNA PRZYCZYNA

Lekarz spotyka chłopca na ulicy:
— Co tam słychać w domu?
— Ojciec musi leżeć w łóżku.
— Mam nadzieję, że nic niebezpiecznego.
— Nie, matka ceruje mu spodnie.

Wynalazca pilniczka do paznokci

Wprawdzie nowoczesna kultura ciała jest zdobyczą XIX w., tem nie mniej szereg przyborów gotowalni, zarówno damskiej, jak i męskiej, ma historię znacznie dawniejszą. W szeregu najróżniejszych przyborów tualetowych stosunkowo najpóźniej wymyślony został pilniczek do paznokci. Twórcą jego jest syn pastora z Ratisbonny, Fryderyk Melchior Grimm, o którym w połowie XVIII wieku wspominają paryscy encyklopedyści.

Grimm, który w tym okresie bawił w Paryżu, znany jest jako autor dowcipnych sądów i trafnych spostrzeżeń o życiu i charakterze mieszkańców nad sekwańskiej stolicy. Uwagi te, w formie listów, przeszły później do skarbnicy literatury. W XVIII wieku w nielicznych odpisach krążyły po ówczesnych europejskich dworach książęcych i królewskich. M. in. rozczytywali się w nich król Fryderyk II Pruski, król szwedzki i caryca Katarzyna.

Grimm kładł szczególny nacisk na racjonalną pielęgnację ciała. Wbrew zwyczajom, panującym w epoce rokoka, kiedy kremy, tłuszcze i pudry zastępowały wodę, Grimm mył się codziennie, co nawet w kołach intelektualnych uchodziło za pewnego rodzaju snobizm, wodą. Zwrócił on uwagę na siebie, używaniem małego pilniczka, przy pomocy którego nadawał paznokciom kształt zaokrąglony, podczas gdy większość elegantów tego okresu pozwalała paznokciom wyrastać w szpony

Grimm jest właściwym twórcą współczesnego manicure. On pierwszy również zastosował zwyczaj polerowania paznokci. Robił to jednak mniej przez wzgląd na estetykę, a raczej przez pewną próżność, gdyż lubił być podziwiany przy tym zajęciu.

Kiedyś zastał go przy manicure pewien gentelman londyński, który zwyczaj ten przeniósł do Anglii, skąd rozpowszechnił się w całej Europie.

Strach na wróble

— kością niezgody

Zabawny incydent wydarzył się niedawno w jednej z wiosek jugosłowiańskich.

Pewnego dnia w ogrodzie sąsiada zauważył gospodarz stracha na wróble, który przez ubiór i maskę miał szczególne podobieństwo do jego żony. Ponieważ obaj sąsiedzi już od dłuższego czasu żyli w niezgodzie, podobieństwo kukły do małżonki gospodarza stało się powodem długich sporów, które zakończyły się dopiero w sądzie. Gdy bowiem sąsiad nie chciał na żądanie obrażonej kumoszki usunąć jej rzekomej karykatury z ogrodu, ta przekradłszy się nocą do posesji złośliwego sąsiada uczyniła to sama.

„Poszkodowany" wystąpił ze skargą do sądu o pogwałcenie prawa własności i o przywłaszczenie. gospodarz ze swej strony wytoczył sprawę o obrazę.

Wobec tego nastąpiło śledztwo obustronne i wyrok zapadł nie przeciw fałszerzowi o przywłaszczenie sobie cudzej własności, lecz przeciw „poszkodowanemu", a właściwie została skazana na poważną karę pieniężną żona sąsiada, która, jak wykazał przewód sądowy, była spiritus movens całego tego incydentu.

Sędzia nie uwzględnił tłumaczenia, iż podobieństwo — powód całej sprawy — było rzeczą przypadku, gdyż przedstawiona w sądzie kukła była istotnie jakby kopią oryginału.

Kiedy wolno nosić

SŁOMKOWE KAPELUSZE

W Nowym Jorku wolno nosić kapelusze tylko od 15 czerwca do 1 września. Przepis ten nie opiera się wprawdzie na żadnym postanowieniu prawnym, a na tak zwanym prawie zwyczajowym, które tak silnie zakorzeniło się w umysłach mieszkańców wielkiej metropolii, że przed 15 czerwca ani też po 1 września, żaden mężczyzna, gdyż tylko ich to dotyczy — nie włoży słomkowego kapelusza.

Z CAŁEJ POLSKI

NA 1000 POBOROWYCH — 3 ANALFABETÓW

Wśród poborowych z terenu Lwowa zwraca uwagę niezwykle mały procent analfabetów. Według prowizorycznych obliczeń komisji poborowej, przeciętnie na tysiąc poborowych przypada trzech analfabetów. Jest to prawdopodobnie najlepszy stan poborowych w porównaniu z wszystkimi ośrodkami kraju. Ustalono przy tym, że ten nieliczny procent analfabetów stanowi element napływowy z głębokich wsi. Również stan fizyczny poborowych przedstawia się pierwszorzędnie.

BOJKOT ŻYDÓW

Ostatnie zebranie cechu szewckiego w Gnieźnie powzięło ważną uchwałę, którą społeczeństwo miasta przyjęło z uznaniem. Uchwalono mianowicie bezwzględny bojkot żydowskich firm cholewkarskich i dodatków szewskich. Zebraniu przewodniczył starszy cechu p. Br. Pejka.

LITEWSKI KSIĄDZ FAŁSZOWAŁ NAZWISKA POLSKIE

Sąd okręgowy w Wilnie, na sesji wyjazdowej w Święcianach, skazał ks. Adama Zarębę proboszcza Litwina w Poryndze, na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia, za fałszowanie nazwisk polskich w metrykach przez nadawanie im brzmienia litewskiego.

BURZA GRADOWA NAD ŁĘCZYCĄ

Onegdaj w nocy mieszkańcy Łęczycy zostali zaskoczeni gwałtowną burzą, połączoną z huraganową wichurą i gradobiciem. Grad wielkości kurzego jaja wyrządził wielkie szkody zarówno w mieście, gdzie zostało wybitych wiele szyb i podziurawionych dachów, jak również w ogrodach i okolicznych polach. Wedle prowizorycznych obliczeń straty w ogrodach owocowych przekraczają 75 proc. zaś na polach jarych i ozimych — dochodzą do 50 proc. Burza miała charakter lokalny i wskutek nagłej zmiany kierunku wiatru, przeszła ponad Łęczycą powtórnie, dokonując reszty zniszczenia. Dopiero o świcie nawałnica ustała. Burza dokonała również zniszczenia w okolicach Kalisza, obejmując swym zasięgiem otwarte przed kilku dniami tereny wystawy w Liskowie, gdzie uszkodzonych zostało kilka pawilonów.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD PABJANICAMI

Straszliwy wypadek samochodowy wydarzył się na szosie pod Pabianicami. Samochód ciężarowy jednej z włókienniczych fabryk kaliskich, naładowany towarem, w pewnej chwili spadł z szosy do rowu, wskutek pęknięcia kierownicy. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności, w pobliżu przechodziły dwie kobiety: Małgorzata Wałęsek i Marianna Włodarczyk, które zostały przygniecione przez upadający samochód. Wałęskowa została formalnie zmasakrowana ciężarem samochodu i na miejscu zmarła, natomiast Włodarczykową w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Obsługa samochodu szczęśliwym trafem, wyszła z wypadku bez szwanku.

SPRAWA DR. DROBNERA

Przeciwko aresztowanemu przed kilku miesiącami w Krakowie dr. Drobnerowi, przywódcy skrajnej lewicy socjalistycznej, w dalszym ciągu toczy się śledztwo. Do Warszawy nadesłano książkę, napisaną przez dr. Drobnera, po powrocie z wycieczki do Rosji, pod tytułem: „Co widziałem w Sowietach?" Książkę tę poddano ekspertyzie, czy nie zawiera elementów agitacji na rzecz Sowietów. Jako biegły o treści książki wypowiedział się kilkuletni korespondent PAT w Moskwie, p. Ottmar Berson. W książce dr. Drobnera znalazł on przeinaczenie rzeczywistości sowieckiej w sposób tendencyjny na korzyść urządzeń sowieckich. Opinię tą przesłano do Krakowa, gdzie prowadzone są dochodzenia władz sądowo-śledczych.

OCIEMNIALI ŻOŁNIERZE NA FON.

Związek ociemniałych żołnierzy Rz. P.. działając w myśl wskazówek Naczelnego Wodza, Marszałka Rydza-Śmigłego, ofiarował w ub. roku 250 sztuk masek przeciwgazowych na dozbrojenie armii. Dzisiaj ten sam Związek ociemniałych żołnierzy zadeklarował armii następny transport masek przeciwgazowych, w ilości 100 sztuk. Patriotyczny czyn naszych ociemniałych żołnierzy zasługuje na pełne uznanie. Związek dał dowód głębokiego zrozumienia idei Funduszu Obrony Narodowej, która nakazuje współpracę w dozbrajaniu armii. Współpraca ta nie może się ograniczać na jednorazowym wysiłku, lecz musi być stała i ciągła.

„Martwe" fundacje milionerów w Ameryce

Kazał się oskalpować, aby zdobyć majątek

W Stanach Zjednoczonych istnieje wiele fundacyj zmarłych dawno milionerów, które z rozmaitego rodzaju powodów nie mogą być eksploatowane i jako „martwy" kapitał leżą odłogiem. Tak np. w roku 1803 zmarł w Manhattan kapitan Robert Randall, który pozostawił 7.000 dolarów i 100 ha grun tu na cele społeczne. Z dochodów jaki przynosił ten zapis utworzono przytułek dla marynarzy, zatrudnionych dawniej na statkach żaglowych, p. n. „Ostatni port". Randall nie przewidział postępu techniki i motoryzacji statków Obecnie w pięknym budynku „Ostatniego portu" przebywa jeden jedyny pensjonariusz, a tymczasem majątek fundacji wzrósł do 30 milionów dolarów, przynosząc milion dolarów rocznie. — Tam gdzie stała farma kapitana Randalla wznoszą się obecnie drapacze chmur, a droga wiodąca przez pola nazywa się Fifth Avenue. Tysiące starych biednych marynarzy cierpi głód i nędzę, lecz nie można im pomóc, ponieważ są to marynarze parowców, a w legacie wyraźnie jest mowa o żaglowcach.

John Thomson, dyrektor pensylwańskiej linii kolejowej, ufundował w sześćdziesiątych latach ubiegłego stulecia znaczną kwotę na rzecz córek po kolejarzach, którzy zginęli w katastrofach na tej linii. W owym czasie był to najbardziej niebezpieczny odcinek kolejowy, jednotorowy, na którym katastrofy były na porządku dziennym. Obecnie droga ta jest absolutnie bezpieczna, i nie ma ani jednej dziewczyny, której ojciec uległ śmiertelnemu wypadkowi przy pracy. Tymczasem fundacja wynosi już 10 milionów dolarów i ciągle rośnie.

O niezwykłej „martwej" fundacji dowiedziała się niedawno publiczność amerykańska z kroniki sądowej. Mianowicie farmer John Olcox z Dakoty został oskalpowany przez pewnego Indianina według wszelkich prawideł sztuki. Okazało się, że Olcox, który operację tę przebył zupełnie szczęśliwie, zapłacił Indianinowi za ten „zabieg" 1.000 dolarów. Początkowo przypuszczano, że Olcox jest niespełna rozumu. Potem jednak wyszło na jaw, że szaleństwo jego ma pewne „metody". Zażądał on mianowicie wypłacenia mu poważnej sumy z fundacji powstałej w roku 1788 z zapisu burmistrza miasta St. Louis, Byron'a Mullamphy. Burmistrz ufundował pewną kwotę dla Amerykanów, którzy przeżyją oskalpowanie przez Indian, bardzo często wydarzające się w owych latach. Od wielu lat Indianie zaprzestali tego krwawego proceduru, a majątek fundacji po większa się dzięki narastającym procentom i obecnie wynosi przeszło milion. Dokładne wskazówki opracowane przez hojnego fundatora uniemożliwiają zużycie pieniędzy na inne cele. Olcox dowiedział się o tym i skłonił Indianina, by go oskalpował. Sąd nie jest jednak skłonny uznać dobrowolnego oskalpowania za dostateczny powód do korzystania z fundacji burmistrza Mullaphy.

Obliczają, że ogółem nieruchomy kapitał „martwych" fundacyj amerykańskich sięga 300—400 milionów dolarów W społeczeństwie amerykańskim coraz silniej rozlegają się głosy, domagające się obrócenia tych bezużytecznie gromadzonych sum na cele społeczne, nawet wówczas, gdy nie zupełnie odpowiada to zarządzeniom testatora. Narazie jednak sądy stoją na stanowisku prawnym i olbrzymie kapitały, zapisane w najlepszych intencjach, leżą nieprodukcyjnie.



DWA PŁASZCZE
Jeden w kolorze beige haftowany brązowymi wzorkami, bardzo praktyczny, stylowy i nadający się na ulicę, a drugi w czerwone i niebieskie paski raczej sportowy.

Choroba telefoniczna

Na kongresie neurologów amerykańskich w Filadelfii rozważano ciekawy temat: „Wpływ postępu technicznego na nowe objawy choroby nerwowej". Lekarze jednogłośnie stwierdzili, że udoskonalone środki techniczne jako też nowe zdobycze postępu niejednokrotnie przyczyniają się do pobudzenia lub też do przesilenia choroby nerwowej.

W jednej z klinik umieszczono dwóch businesmanów, którzy nie mogli żyć bez telefonu. Spoczywając nawet w lecznicy musieli mieć pod ręką telefon, by prowadzić ustawiczne rozmowy, w tym wypadku oczywiście fikcyjne. Zadaniem lekarzy było drogą stopniowych zabiegów usunąć chorobę, przyczynić się do całkowitego uspokojenia skołatanych nerwów.

W dyskusji lekarze doszli do przekonania, że choroba telefoniczna jest już rozpowszechniona wśród mas ludzi, którzy są pod stałym atakiem dzwonków telefonicznych. Objawy jej są przeważnie starannie ukrywane, nie mniej jednak po pewnym czasie musi się ona wyładować w postaci zaburzeń nerwowych wiodących do przykrych konsekwencyj.

DROBNE OGŁOSZENIA

Liliput wśród słoni

Słonie należą, jak wiadomo, do największych zwierząt na świecie. Jednak, jak wśród ludzi, tak i wśród słoni trafiają się niekiedy karły. W Atenach na przykład żył przed wielu laty słoń, który w 27 roku życia mierzył tylko 1 mtr i 7 cm. Ten liliput wśród słoni odznaczał się jednak normalną inteligencją.



SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kurdaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Caceń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.